

Joanna Frątczak*

O DIALOGU W UJĘCIU GADAMEROWSKIM. PRÓBA ANALIZY PORADZAWCZEJ

Dialog w poradnictwie zajmuje szczególne miejsce. Ten – zdawać by się mogło – naturalny dla człowieka sposób komunikacji jest tu nie tylko aktem interakcyjnym nakierowanym na przekaz i odbiór informacji. Dialog jest czymś więcej, a mianowicie formą i treścią relacji spotkaniowej podmiotów, osoby radzącej się i doradcy, to także sposób bycia człowieka w świecie. Ta krótka wypowiedź właściwie mogłaby stanowić podsumowanie mojego wywodu o dialogu w poradnictwie. Jednak zanim do tego przejdę, zaprezentuję moje rozważania związane z pytaniem: Jak na gruncie poradownictwa można odczytać dialog w ujęciu gadamerowskim w odniesieniu do poszczególnych typów poradnictwa?

Tekst składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy rozumienia dialogu w ujęciu Hansa-Georga Gadamera, druga ukazuje możliwości zaistnienia dialogu w poradnictwie dyrektywnym, dialogowym i liberalnym, trzecia stanowi moje refleksje na temat warunków zaistnienia dialogu w poradnictwie.

Odczytanie dialogu w ujęciu Hansa-Georga Gadamera

Dialog w języku polskim ma dwie proveniencje, jest terminem zapożyczonym z łaciny *dialogus* oraz z greki *diálogos* (*diá* – przez i *logos* – słowo). Obie formy językowe wskazują na porozumiewanie się ludzi poprzez słowo mówione lub pisane (*Encyklopedia PWN*). Warto przedstawić kilka form interpretacji tego pojęcia. Pierwsze z nich traktuje dialog jako komunikację dwustronną zakładającą wymianę informacji, pojawiające się pytania oraz zainteresowanie podmiotów pozyskaniem informacji. W rodzinie znaczeniowej oprócz dialogu zwykle umiejscawia się takie terminy, jak: rozmowa, konwersacja, komunikacja interpersonalna, polemika, debata czy dyskusja. I nic w tym rozumieniu nie ma nadzwyczajnego, gdyż wszystkie wyżej przytoczone pojęcia spełniają warunek definicyjny. A zatem są przynajmniej dwie strony, jest wymiana informacji i można założyć, że zainteresowanie również towarzyszy adwersarzom. Dialog jako pojęcie – warto podkreślić – jest zarezerwowane dla sztuki słowa: literatury, filmu,

* **Joanna Frątczak**, mgr – Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu, Wydział Nauk Pedagogicznych – studia doktoranckie; e-mail: s-zara@o2.pl.

teatru, muzyki, tańca, rzeźby, malarstwa, grafiki, fotografiki, ale także dla nauk społecznych i humanistycznych, a w nich dla filozofii. Dialog czy w sztukach pięknych, czy w dyscyplinach naukowych, jak np. pedagogika czy filozofia, zawiera w sobie wiele warstw odnoszących się do interpretacji świata, siebie i innych. Ta wielowymiarowość została m.in. opisana przez Hansa-Georga Gadamera i właśnie to ujęcie dialogu jest kanwą dla moich rozważań.

Gadamerowskie podejście do języka pozwala dostrzec w nim trwałą łącznik człowieka ze światem. Człowiek jest zanurzony w języku, tworzy relacje z innymi i poznaje świat poprzez język, staje się w języku. Świat i wszystko, co się w nim dzieje, ma charakter dialogiczny. Ludzkie przebywanie w świecie jest właśnie takim doświadczeniem. Język nie jest jedynie systemem znaków i znaczeń, który umożliwia konwersację między ludźmi. To sposób ludzkiego bycia, uobecniania się w czasie i przestrzeni, pozycjonowania się wobec siebie i świata. Język otwiera dostęp do odczytywania rzeczywistości historyczno-społeczno-kulturowej. To wszystko ma miejsce w konkretnych sytuacjach, gdy spotykają się podmioty, które dzielą się własnym rozumieniem i próbują otworzyć się na odmienne znaczenia. Doświadczenie języka ma charakter dialogiczny, ujawnia się w relacji *Ja* do jakiegoś *Ty*, w spotkaniu człowieka z człowiekiem lub człowieka z dziełem i najczęściej przybiera postać rozmowy ukierunkowanej na zrozumienie zjawisk i innych podmiotów, a także czasami na osiągnięcie porozumienia. Warunkiem prawdziwej rozmowy w ujęciu Gadamera nie jest dążenie do porozumienia, lecz „poznanie horyzontu innego” (Gadamer 1993, s. 416; 2003, s. 24). Zdaniem Gadamera o rozumieniu *innego* przez człowieka można mówić wtedy, gdy jednostka jest w stanie przyjąć wypowiedzianą przez niego prawdę, nawet gdy kłóci się ona z tym, co sama myśli. W tym akcie jednostka, jak pisze autor, uznaje ograniczoność „własnego projektu”. I jak dalej dodaje: „wymaga to właśnie wyjścia w dialogicznym, komunikacyjnym, hermeneutycznym procesie poza własne możliwości rozumienia” (Gadamer 2008, s. 177). Warunkiem takiego spotkania jest dziejowość języka dana człowiekowi, zanurzenie przez niego w świecie przed-sensów, przed-rozumień i znaczeń, istniejących w kontekście sytuacyjnym oraz w dialogicznym obcowaniu z innymi i z samym sobą. Wielowymiarowość dialogu zawiera się w przestrzeni tworzonej przez słowa, które są pomostem pomiędzy światem ducha i myśli a światem realnym, oferując dostrzeżenie inności, możliwość jej rozumienia i zyskania własnej autonomii. Przede wszystkim jednak jest on najdoskonalszym, jedynym w swoim rodzaju sposobem bycia człowieka z człowiekiem (Gadamer 2003, s. 10-11). Właśnie takie rozumienie dialogu przyjmuję za najważniejszy jego wymiar w poradnictwie.

Istotą dialogu jest spotkanie dwóch lub więcej autonomicznych podmiotów (doradcy i osoby radzącej się lub doradcy i wielu osób radzących się), w którym każdy z nich jest obdarzony własnym potencjałem. Tylko z takim wzajemnym wobec siebie

podejściem uczestniczących w nim podmiotów może zaistnieć wartościowy dialog wnoszący nowe treści i prowadzący do pozytywnej zmiany w ich rozwoju i w życiu. Dialog, który jest nie tylko formą kontaktu międzyludzkiego w procesie poradniczym, ale który staje się treścią i sensem relacji poradniczej.

Warunki zaistnienia dialogu w poradnictwie dyrektywnym, dialogowym i liberalnym

W celu zarysowania swoistości dialogu w poradnictwie oraz wskazania na warunki niezbędne do jego zaistnienia w procesie poradniczym przedstawię, czym jest poradnictwo. Alicja Kargulowa uważa, że poradnictwo jest formą pomocy lub działaniem społecznym polegającym na przekazywaniu rad, porad, informacji jednej jednostce będącej w sytuacji problemowej (radzącemu się) przez drugą (doradcę), ale także interakcją międzysobową o charakterze pomocowym, jak również działalnością zorganizowaną, prowadzoną w instytucjach (Kargulowa 1996, s. 189; 2004, s. 39, 206). Z tego ujęcia wyłania się obraz poradnictwa jako praktyki społecznej, której celem jest udzielanie pomocy osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, wskutek interakcji międzysobowej ulokowanej w instytucji lub poza nią. Najistotniejszym elementem, z perspektywy przedmiotu rozważań, staje się interakcyjny charakter kontaktu pomocowego pomiędzy radzącym się a doradcą. Ten kontakt dwóch podmiotów ma charakter relacji. Jego cechą i celem jednocześnie jest – jak określają poradoznawcy – współpraca oraz współoddziaływanie (Kargulowa 2004, s. 39-40). Jednak w każdym z trzech rodzajów poradnictwa, jakie wyodrębniła Kargulowa, czyli w poradnictwie dyrektywnym, dialogowym i liberalnym (Kargulowa 1986), relacja ta ma nieco odmienny charakter. Podejście do osoby radzącej się, zakorzenione w jednej z trzech wizji człowieka – behawioralnej, humanistycznej, poznawczej, ma ważne znaczenie – właśnie ono decyduje o sposobie prowadzenia dialogu i tym samym kształtuje charakterystykę relacji. Jak pisze twórczyni poradoznawstwa: „współdziałanie doradcy i radzącego się jest – ze względu na poziom otwarcia się partnerów – pewnym kontinuum – od szczerej rozmowy – dialogu, o jakim pisze Gadamer do negocjacji, czyli uzgadniania poglądów na temat uznawanych wartości i realnych zachowań radzącego się” (Kargulowa 1996, s. 195).

Każdy z trzech nurtów poradnictwa jest osadzony w odmiennej koncepcji człowieka, co decyduje o podejściu doradcy do osoby radzącej się, a więc i o tworzeniu relacji na poziomie podmiot (doradca)–podmiot (radzący się) lub podmiot (doradca)–przedmiot (radzący się). Jeśli przyjąć zasadę dialogiczną, która zakłada, że człowiek staje się *Ja* (osobą) tylko w sytuacji spotkania z jakimś *Ty* (*innym*), wtedy można założyć, że tylko w relacji podmiot (doradca)–podmiot (radzący się) pojawia się szansa na dialog, jak

odbywa się to w poradnictwie liberalnym i dialogowym. W takim ujęciu poradnictwo dyrektywne nie spełnia warunków relacji podmiotowej. Poradnictwo dyrektywne zakorzenione w behawioralnej wizji człowieka przybiera w procesie pomocowym kierunek oddziaływań doradca–radzący się, gdzie z założenia doradca traktuje radzącego się jako przedmiot swoich działań. Nie ma więc relacji podmiotowej, której cechą swoistą jest współoddziaływanie na siebie osób uczestniczących w interakcji. Jest natomiast relacja podmiot–przedmiot. Styl komunikacji jest tu dość formalny, ponieważ celem doradcy jest zebranie konkretnych informacji, aby zaplanować odpowiednie kroki w celu rozwiązania problemu. Dialog dyrektywny przybiera formę wywiadu – osoba radząca się ma za zadanie odpowiadać na pytania zadawane przez doradcę. To doradca kieruje rozmową, w każdej chwili może zainicjować i przerwać wypowiedź osoby radzącej się. Jest skupiony na zbieraniu istotnych informacji. Sposób rozmowy przypomina model medyczny, gdyż doradca tak jak lekarz koncentruje się na trudnościach, zaburzeniach, dysfunkcjach doświadczanych przez osobę radzącą się. Bada sytuację problemową (diagnozuje osobę radzącą się) i formułuje poradę o instruktażowym charakterze (prognozuje zmiany i daje konkretne zalecenia). Redukuje obraz osoby radzącej się i jej życia do przeżywanego przez nią problemów oraz ogranicza potencjał jednostki, stawiając się w pozycji tego, który wie lepiej, gdyż narzuca jednostce rozumienie sytuacji i oczekuje od niej jedynie stosowania się do podawanej przez siebie mądrości (Czerkawska 2013, s. 75-76; Kargulowa 1986, s. 13-18; 2004, s. 207; Wojtasik 1993, s. 10-13). Doradca nie poznaje *Innego*, nie skupia się na rozumieniu jego świata, nie buduje z nim porozumienia. Bycie w relacji poradniczej ma charakter fizyczny, ale podmioty nie spotykają się w sensie gadamerowskim. W poradnictwie dyrektywnym króluje dialog w swym technicznym wymiarze jako forma komunikacji nakierowana na konkretne, celowe działania – wyeliminowanie trudności, przystosowanie się osoby radzącej się do wymogów zewnętrznego świata i osiągnięcie posłuszeństwa klientów, korzystających z pomocy eksperckiej. W takim ujęciu poradnictwo dyrektywne nie spełnia warunków relacji podmiotowej.

Warto wspomnieć, że Kargulowa zainspirowana Teorią Działania Komunikacyjnego Jürgena Habermasa pisze o dwóch rodzajach takiej aktywności w obrębie poradnictwa. Pierwszy przybiera postać „preformatywnych aktów mowy” związanych z instrumentalnymi, celowymi i strategicznymi działaniami, drugi zaś ma postać „komunikacyjnych aktów mowy”, które rozumie się jako próby komunikacji i rozumienia *Innego* bądź bycia zrozumianym dla *Innych* (Kargulowa 2004, s. 37). Na podstawie dwóch wyróżnionych powyżej form działań komunikacyjnych formułują się dwa podejścia interakcyjne. Jedno nakierowane na komunikację jako narzędzie oddziaływań poradniczych, i tu myślę, można umiejscowić poradnictwo dyrektywne, drugie podejście, z akcentem położonym na rozumienie jako wzajemną wymianę, czyli współoddziaływanie podmiotów,

wpisuje się w rozumienie człowieka jako istoty dialogicznej, co wskazywałoby na założenia i praktykę w zakresie poradnictwa dialogowego i liberalnego.

Teoretyczne założenia oparte na koncepcjach psychologicznych człowieka wywodzą się w poradnictwie liberalnym z humanistycznej koncepcji człowieka, natomiast w poradnictwie dialogowym z poznawczej wizji człowieka i antropologii filozoficznej (Kargulowa 1986, s. 19, 23; 2004, s. 40). W zakresie obu tych typów poradnictwa rodzaj podejścia i kształtowania procesu poradniczego wyznacza charakter i swoistość relacji poradniczej. Relacja zarówno w przypadku poradnictwa dialogowego, jak i liberalnego przyjmuje obustronny kierunek oddziaływań podmiotów uczestniczących w procesie. Podmiotowy charakter interakcji ma swój wyraz w relacji podmiot (doradca)–podmiot (radzący się), co według zasady dialogicznej jest podstawą zaistnienia dialogu (Kargulowa 1986; 2004).

Dokonując analizy formalnej założeń poradnictwa pod kątem uwarunkowań dla zaistnienia dialogu w wymiarze hermeneutycznym, można wziąć pod uwagę dwa nurty: liberalny i dialogowy, w obszarze których dialog jest najważniejszym komponentem działań poradniczych. Aby mieć jasność, wkraczając na teren dialogu hermeneutycznego w poradnictwie, warto zapytać o aktywność dialogową w relacji poradniczej oraz cel autentycznego dialogu, rozumianego przez Gadamera jako spotkanie *Ja–Ty*, dwóch *innych*. W poradnictwie dialogowym i liberalnym to człowiek, a nie jego problem stoi w centrum zainteresowań. Dialog staje się metodą wspólnych poszukiwań drogi wyjścia z impasu osoby, która zwraca się o pomoc, ale celem jest jej rozwój, a nie tylko poradzenie sobie z trudną sytuacją. Wejście w dialog wydaje się jedynym rozwiązaniem. Aby jednak uruchomić proces pomocowy oparty na wspólnych poszukiwaniach rozwiązań problemu osoby radzącej się, niezbędna jest aktywność dialogowa po obu stronach diady. Z tej perspektywy problem, czyli przedmiot działań poradniczych, stanowi powód spotkania, ale także jest tym elementem, który umożliwia wejście w dialog. Dla doradcy dialogowego i liberalnego problem jest pretekstem do rozmowy z osobą radzącą się, ale staje się również przesłanką do stworzenia dla niej przestrzeni spotkania z własnym światem przeżyć, marzeń, planów, możliwości, ograniczeń i niepokojów. To także „zaproszenie” do dialogu z samym sobą w dynamicznym procesie współtworzonym przez specjalistę. Rezultaty tak prowadzonych sesji mogą się wyrażać w pełniejszym niż dotąd rozumieniu siebie, otaczającej rzeczywistości i satysfakcji czerpanej z bycia w relacji spotkaniowej z innymi. Ważnym elementem scalającym i rzeczywiście tworzącym z dwóch podmiotów diadę jest wejście w relację rozumianą jako współdziałanie, której celem jest zrozumienie sytuacji problemowej oraz wspólne ustanowienie kierunku działań zmierzających do rozwiązania problemu. W przypadku poradnictwa dialogowego, podobnie jak i liberalnego, współdziałanie odbywa się w dialogu. W trakcie prowadzenia dialogu pojawia się współoddziaływanie obu jednostek.

Aktywność dialogowa w procesie poradniczym jest niejako wywoływana przez problem, który jest powodem spotkania pomocowego. Z powyższych rozważań wyłania się również cel, któremu ma służyć dialog pomiędzy radzącym się a doradcą.

Akcentując cele autentycznego dialogu w poradnictwie, należy jeszcze raz odnieść się do założeń teoretycznych. Otóż celem wszelkich działań pomocowych poradnictwa jest zwiększenie ogólnej psychicznej kondycji osoby radzącej się oraz wspólne znalezienie rozwiązania problemu (poradnictwo dialogowe) i budowanie autonomii klienta w tym obszarze (poradnictwo liberalne) (Kargulowa 2004, s. 43). Zaakcentowanie kwestii wspólnych działań w procesie poradniczym zmierzających do rozwiązania problemu zakłada udział dialogu jako pomostu dla zawiązania pewnej wspólnoty interakcyjnej pomiędzy osobą radzącą się i doradcą. Współoddziaływanie, o którym pisze Kargulowa (2004, s. 39), będące istotą dialogu, mającego miejsce zawsze między jakimś Ja i jakimś Ty, powoduje zmianę w obu podmiotach. Zmianę nie tylko rozumianą jako rozwiązanie problemu, ale także jako tę, która na drodze poszukiwań dokonuje się w osobie klienta (radzącego się).

Możliwości i ograniczenia przeniesienia gadamerowskiego rozumienia dialogu do praktyki poradniczej

Wiele wątków w hermeneutyce gadamerowskiej wartych jest uwagi z perspektywy praktyki poradnictwa dialogowego i liberalnego. Ważnym elementem obecnych analiz jest podkreślana przez Gadamera pierwotność „wspólnoty rozmowy” jako obszaru społecznego rozumienia. Dla tego filozofa dialog i rozmowa jest zjawiskiem tożsamym, dlatego w dalszej części opracowania terminy te będę traktować jako jednoznaczne. Najpierw jednak należy wyjaśnić pewien niuans, dotyczący rozumienia rozmowy i dialogu w praktyce poradniczej. Sytuacja poradnicza w dwóch omawianych typach poradnictwa – dialogowym i liberalnym – przybiera postać spotkania dwóch lub więcej podmiotów. Powodem spotkania z perspektywy osoby radzącej się jest jej problem. Dla doradcy staje się on pretekstem do kształtowania w osobie radzącej się umiejętności samopomocy, rozumienia siebie, ukierunkowania własnego rozwoju, samorealizacji (Kargulowa 1986; 1996). Tak więc mimo różnych perspektyw człowiek, a nie jego problem staje się w relacji poradniczej punktem centralnym wszelkich działań pomocowych. To nie znaczy, że problem nie ma znaczenia. Bywa tak, że to właśnie jego rodzaj wyznacza formę podejścia w relacji, co ukierunkowuje działania poradnicze na rozmowę i/lub na dialog w rozumieniu hermeneutycznym. W przypadku problemu natury instrumentalnej, który dotyczy pozyskania przez radzącego się wiedzy, sprawności, umiejętności czy kompetencji społecznych, dialog w swej hermeneutycznej postaci nie jest konieczny. Wystarczająca jest rozmowa nakierowana na zdobycie konkretnych

informacji, czy też ukierunkowana na ćwiczenie umiejętności. W sytuacji problemu natury egzystencjalnej proces pomocowy jest bezpośrednio związany z rozmową i dialogiem. Wyjaśniając takie rozróżnienie, posłużę się słowami Kargulowej, która ten rodzaj problemów rozumie w szerokim znaczeniu jako „specyficznie ludzki sposób istnienia”, jako poszukiwanie sensu życia lub w węższym – jako odnoszenie się do rzeczywistości pozaempirycznej, na którą składają się byty idealne, wartości absolutne, w tym także poznawcze i estetyczne rodzące problemy możliwe do rozwiązania (być może tylko częściowego) dzięki poradnictwu, określanemu jako „dotyczące wszystkich sfer życia” (Czerkawska 2013, s. 87; Kargulowa 2004, s. 43). Cel spotkania, jakim jest rozwiązanie problemu egzystencjalnego, wyznacza konieczność nawiązania rozmowy. Dopiero w dalszej kolejności, pojawia się dialog, który można rozumieć w interpretacji hermeneutycznej, gadamerowskiej jako spotkanie z *innym*. Zanim podejmę dalsze rozważania nad miejscem gadamerowskiego rozumienia dialogu w poradnictwie, warto podnieść jeszcze jedną kwestię. Dotyczy ona przekształcenia się w procesie pomocowym rozmowy w dialog. Warunkiem zrozumienia tego przekształcenia jest uznanie rozmowy – w opozycji do Gadamera – za proces komunikacji werbalnej i niewerbalnej, której nie towarzyszy jeszcze głęboka relacja, dialogu zaś jako swoistej formy rozmowy, w której relacja staje się tłem i podstawą współoddziaływania na siebie obu podmiotów. Podejmując takie rozróżnienie, można założyć, że w procesie poradniczym czy w koncepcji dialogowej, czy liberalnej, których działania dotyczą głównie problemów natury instrumentalnej i egzystencjalnej (Straś-Romanowska 1996), aby można było mówić o dialogu autentycznym, głębokim, prowadzącym do poznania i zrozumienia sytuacji problemowej osoby radzącej się, najpierw musi zaistnieć rozmowa, stanowiąca „preludium” do dialogu.

Działania poradnicze w obrębie obu typów poradnictwa przybierają formę procesu, a więc obejmują pewne fazy czy cykle postępowania. W takim przypadku sporym nadużyciem byłoby założenie, że przy pierwszym kontakcie radzącego się z doradcą dochodzi do dialogu w rozumieniu hermeneutycznym. Szczególnie, jeśli problem dla osoby radzącej się stanowi barierę w kontaktach międzyludzkich. Dlatego uważam, że w pierwszej fazie procesu poradniczego możemy mówić o rozmowie, która jest neutralną i bezpieczną dla osoby radzącej się formą nawiązania kontaktu. To interakcja, w której uczestnicy poznają swoje intencje. Staje się „wstępem” do stworzenia klimatu dla autentycznego dialogu. W kontekście praktyki poradniczej i procesu pomocowego trudno więc przyjąć za Gadamerem, że rozmowa i dialog są procesem tożsamym.

Jednocześnie trzeba się zgodzić z Gadamerem, że rozmowa jest niejako umiejscowiona pomiędzy pytaniami i odpowiedziami. Pytanie i odpowiedź to figura oparta na koniunkcji, pewna całość będąca wspólnym konstruktem słownym zbudowanym przez dwóch uczestników dialogu. Budowanie dialogu to nieustanne i wzajemne pobudzanie

współuczestnika do kolejnych pytań i konstruowania odpowiedzi na nie, poszukiwanie sensu, umiejscowienie go w odniesieniu do własnego rozumienia treści narracji oraz stworzenie – w pewnej formie – nowej jakości własnego poznania (samoświadomości), rozumienia świata i innych. Właśnie w poradnictwie ogólnozyciowym – jak myślę – można by je tak nazywać, dialog odgrywa nieocenioną rolę. Przyjmuje on wymiar pytań i odpowiedzi, choć nie zawsze pełna swoboda jest tu możliwa, a nawet – według mnie – pożądana.

Gadamer pisze o pytaniu pedagogicznym (Gadamer 2000, s. 96), którego celem nie jest chęć poznania, chęć zrozumienia czegoś nowego. Pytanie jest formułowane w celu otrzymania wiadomej odpowiedzi. Nie jest to według tego autora pytanie hermeneutyczne w swym wymiarze, ponieważ jest zamknięte, ograniczone poprzez cel – zmierzające do potwierdzenia racji. Nie prowadzi ono do dialogu, lecz go zamyka. Pozorność takiego pytania w znaczeniu hermeneutycznym jest zrozumiała, jednak w kontekście praktyki poradniczej nie jest to pytanie bezcelowe czy bezsensowne. Wręcz odwrotnie, w niektórych momentach procesu pomocowego jest niezbędne, odgrywa bardzo ważną rolę. Dzięki niemu osoba radząca się, odpowiadając na pytanie – nazwę je sterowanym, sama sobie uświadamia pewne racje, czy też stan rzeczy w odniesieniu do problemu. W procesie poradniczym stawianie pytań zamykających, pytań, na które odpowiedź jest znana doradcy, odrywa bardzo ważną rolę, a mianowicie domknięcia pewnych tematów, podsumowania, gdzie dopiero usłyszenie własnej wypowiedzi przez osobę radzącą się daje jej nowe spojrzenie, skłania do refleksji, zakreśla pole problemowe do rozważań. Pytania tego typu spełniają również funkcję korygującą, ukierunkowującą narrację osoby radzącej się. Proces poradniczy jest procesem składającym się ze spotkań odbywających się w określonym miejscu i określonym czasie. Prowadzenie procesu ma też swą metodyczną formę, co w wymiarze praktyki narzuca i określa pewien porządek działań (Malinowska 2011, s. 159). Ten zespół uwarunkowań wymaga pewnej struktury prowadzenia dialogu, w którym właśnie pytania zamknięte „porządkują” i nakierowują dialog na rozwiązanie problemu – a przecież ten cel jest najważniejszy z perspektywy osoby radzącej się.

Myślę, że w wymiarze praktyki poradniczej, oprócz dialogu w wymiarze hermeneutycznym, gdzie pytania rodzą kolejne pytania, a poznaniu nie ma końca, te pytania, które właściwie według Gadamera nie mają wartości w znaczeniu hermeneutycznym, tu w wymiarze praktyki poradniczej przyjmują inną rolę. Rolę niemniej ważną, ponieważ powodują progres nie tylko w samej osobie radzącej się, ale we wspólnym dojściu do celu, jakim jest rozwiązanie problemu, co jest zasadniczym celem całego procesu pomocy.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe uwarunkowania procesu poradniczego, można dojść do wniosku, że prowadzenie dialogu, szczególnie przy ograniczeniu czasowym,

jest niebagatelną sztuką. Jeszcze większą jest prowadzenie go tak, aby zaistniał on w swym hermeneutycznym wymiarze. O tym jednak decydują – moim zdaniem – inne uwarunkowania niż formalne. Kompetencje zawodowe doradcy są bardzo istotne, ponieważ to od nich zależy, jak będzie prowadzony proces, natomiast w kontekście samego dialogu w jego hermeneutycznym znaczeniu nie one są najważniejsze. Kompetencje osobiste – moim zdaniem – odgrywają najważniejszą rolę. To one tworzą tło relacji, są powodem, dla którego radzący się chce uczestniczyć w procesie, obdarza zaufaniem doradcę, a dialog przybiera coraz bardziej otwartą formę.

Często to, co unikatowe, nieformalne, co wybiega poza oczywistość „tu i teraz”, w relacji pomocowej tworzy sytuację, w której kontakt niepostrzeżenie przeradza się w relację, a rozmowa w dialog w hermeneutycznym wymiarze. Na doradcy ciąży duża odpowiedzialność powiązana z nierównoważnym jednak układem, gdzie to pod jego „adresem kierowany jest pewien zespół społecznych oczekiwań i wymagań, dotyczących zarówno jego umiejętności, wiedzy, kompetencji, jak i cech osobowości” (Kargulowa 2004, s. 39). W tym układzie zależności doradca staje się osobą, od której oczekuje się takich działań, które doprowadzą do wyjścia z problematycznej sytuacji osoby radzącej się. Jest więc osobą odpowiedzialną za proces, jego przebieg i wynik.

Pisząc o dialogu w znaczeniu hermeneutycznym, trudno oczekiwać, aby dialog, w którym doradca przyjmuje rolę prowadzącego, był w swym wymiarze, zgodnie z wizją Gadamera, autentycznym, obustronnym i prowadzącym do nowej jakości „bycia w świecie” obu osób. W tym specyficznym rodzaju dialogu nie istnieje równowaga we współoddziaływaniu. W dialogu, w hermeneutycznej postaci, główną osią wymiany jest współoddziaływanie obu stron i wskutek tegoż oddziaływania zachodząca zmiana. Mimo że każdy dialog, każdy kontakt z inną osobą wprowadza jakieś zmiany, to powstaje pytanie, czy o tego typu zmiany chodzi w poradnictwie. Czy dialog hermeneutyczny jest w ogóle możliwy w toku tego procesu?

Mimo powyższych rozważań, które nie zarysowały optymistycznego obrazu możliwości przeniesienia gadamerowskiego rozumienia dialogu w praktykę poradniczą, a bardziej ujawniły obraz ograniczeń, jakie stwarza poradnictwo, uważam, że nie jest to kwestia zamknięta. Otwieram nią inny rozdział, bardziej złożony z refleksji niż analiz.

Poszukiwanie możliwości tworzenia klimatu otwartego dialogu w praktyce poradniczej

Ograniczenia przeniesienia dialogu w rozumieniu hermeneutycznym są uwarunkowane – jak wynika z powyższych rozważań – w głównej mierze przez cele, specyfikę i rolę doradcy. Jednak istnieje jeszcze jeden element – fenomen leżący u podstaw każdej relacji

pomiędzy ludźmi. Tło, w którym zawarta jest jedyna w swym rodzaju pozasłowna sfera wymiany myśli, odczuć, intencji i emocji, w której jedna osoba „czyta” drugą. Można mnożyć warunki do zaistnienia dialogu, tworząc idealną strukturę zależności. Myślę, że nic jednak nie zmieni tego, że warunki zaistnienia dialogu w poradnictwie tworzy nie jedna osoba (doradca), a dwie (doradca i osoba radząca się). To, czy nić dialogu połączy oba podmioty, jest tylko i wyłącznie kwestią ich gotowości. Czy w poradnictwie jest możliwe tak umiejętne kierowanie rozmową, aby przeszła na inny, wyższy wymiar, na wymiar dialogu w jego hermeneutycznej postaci? Czy prawidłowo formułowane pytania otwarte, tak ważne dla dialogu według Gadamera, spowodują, że on zaistnieje? Czy możliwe jest konstruowanie procesu pomocowego w taki sposób, aby z założenia pojawił się w nim dialog, ponieważ niesie ze sobą korzyści poznawcze, rozwój i głębsze rozumienie *Innych*? Myślę, że nie istnieje złoty środek i w tym względzie. Niesienie pomocy to zawsze spotkanie będące zderzeniem się z nieoczekiwanym. Każda osoba zwracająca się o pomoc jest *Innym*, każda sytuacja problemowa jest inna. Każdy doradca jest kimś innym. Mimo że to tylko symboliczna gra słów i znaczeń, ujawnia pewną prawdę o procesie pomocowym jako interakcji międzysobowej.

Może radzący się w zamiarze nie ma rozwoju własnego *Ja*, własnej samoświadomości, ale raczej samoaktualizację i spodziewa się szybkiego wyjścia z patowej sytuacji, a nie dogłębnego dialogu w rozumieniu hermeneutyki gadamerowskiej. Nie każda osoba ma też gotowość do wejścia w taką relację. Mało kto – choć jest to sfera milczenia – pozostawia swoje stereotypy, uprzedzenia, poglądy czy wartości w „neutralnej strefie”, gdy np. w bezpośrednim kontakcie właśnie z ich antagonistyczną postacią zdarzy mu się spotkać. Spotkanie pomocowe ma wiele wymiarów, związanych przede wszystkim z całym kolorytem natury ludzkiej. Nie jest ono łatwe, choć można założyć, że staje się łatwiejsze z chwilą, gdy doradca – a na nim spoczywa duża odpowiedzialność za proces i jego sens – dostrzeże wartość w byciu z *Innym* w wielowymiarowej przestrzeni słów i znaczeń. Dialog w rozumieniu hermeneutycznym to ideał porozumienia, który trudno przenieść na grunt praktyki poradniczej. Każdy ideał ma jednak w sobie to, że można do niego dążyć.

Kończąc swoje refleksje, użyję metafory. Porównałabym hermeneutyczny dialog do otwartych drzwi. Dlaczego otwartych? Myślę, że wiele osób przez nie zagląda, jest zaintrygowanych, ale niewielu będzie tak odważnych i ciekawych, aby przez nie przejść. Pozostając w bezpiecznym miejscu, w swym *status quo*, odmawiamy sobie szansy na rozwój tak w sferze osobowej, jak i zawodowej. Czy nie warto więc zrobić krok w przód, pokonać ustaloną granicę i wejść w nowy krąg rozumienia świata, siebie i innych? To pytanie można zadać każdemu człowiekowi. Szczególną rolę jednak przyjmuje ono w odniesieniu do osób, które podejmują trudne zadanie profesjonalnego niesienia pomocy. Przekraczając tę granicę, dajemy szansę na rozwój nie tylko sobie, ale i drugiemu

człowiekowi, oferując mu niejako przy okazji tego spotkania to, co najcenniejsze – bycie w dialogu i pełniejsze bycie w świecie.

Podsumowanie

Powyższy tekst jest wypowiedzią na temat form dialogu w poradnictwie. Przyjmując za horyzont teoretyczny hermeneutykę H.-G. Gadamera, dokonałam próby analizy warunków zaistnienia dialogu pod kątem teoretycznych założeń trzech typów poradnictwa: dyrektywnego, dialogowego, liberalnego. Rezultatem moich rozważań jest wskazanie na dwa typy poradnictwa, liberalnego i dialogowego. Ich teoretyczne założenia spełniają warunki do zaistnienia dialogu, z uwzględnieniem koncepcji formułującej wizję człowieka, która decyduje o swoistości procesu oraz formie relacji pomiędzy osobą radzącą się i doradcą. W dalszej części podjęłam dyskusję nad możliwościami i ograniczeniami przeniesienia gadamerowskiego rozumienia dialogu do praktyki poradniczej. Uwzględniając dialektykę dialogu, według Gadamera umiejscowioną pomiędzy pytaniem a odpowiedzią, analizuję rolę pytań otwartych i tych, które zostały nazwane przez myśliciela „pedagogicznymi” w odniesieniu do praktyki poradniczej. Wynikiem namysłu jest ukazanie obrazu ograniczeń wynikających z uwarunkowań, które dotyczą metodycznych i technicznych aspektów prowadzenia procesu poradniczego. Ostatnia część przyjmuje formę refleksji nad możliwościami tworzenia klimatu otwartego dialogu w poradnictwie. Rozważania te w swej formie korespondują z wcześniejszą optyką, lecz przyjmują postać pytań do Czytelnika, pozostawiając temat otwarty dla Jego własnych refleksji.

Bibliografia

- Czerkawska A. (2013), *Poradnictwo egzystencjalne. Założenia – inspiracje – rozwiązania praktyczne*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/dialog.html>, 31.10.2016.
- Gadamer H.-G. (1993), *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Inter Esse, Kraków.
- Gadamer H.-G. (2000), *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, tłum. M. Łukasiewicz, K. Michalski, PIW, Warszawa.
- Gadamer H.-G. (2003), *Język i rozumienie*, tłum. P. Dehnel, B. Sierocka, Wydawnictwo Fundacji Aletheia, Warszawa.
- Gadamer H.-G. (2008), *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*, tłum. P. Dehnel, A. Przyłębski, A. Mergler, P. Sosnowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kargulowa A. (1986), *Poradnictwo jako wiedza i system działań. Wstęp do poradoznawstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kargulowa A. (1996), *Rodzaje sytuacji poradniczej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 24, z. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 189.

- Kargulowa A. (2004), *O teorii i praktyce poradnictwa. Odmianny poradoznawczy dyskurs*, PWN, Warszawa.
- Malinowska J. (2011), *Doradcy osób dorosłych w konstruowaniu relacji poradniczej*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, t. 12, s. 151-168.
- Straś-Romanowska M. (1996), *Poradnictwo wobec problemów egzystencjalnych człowieka*, w: *Dramaturgia poradnictwa*, A. Kargulowa (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Wojtasik B. (1993), *Wybór doradcy zawodu przez młodzież, rodziców i nauczycieli*, Wrocławska Oficyna Nauczycielska, Wrocław.

O DIALOGU W UJĘCIU GADAMEROWSKIM. PRÓBA ANALIZY PORADOZNAWCZEJ

STRESZCZENIE: Tekst przyjmuje formę namysłu nad dialogiem w poradnictwie. Horyzont teoretyczny rozważań wyznacza hermeneutyka H.-G. Gadamera. Korzystając z tego podejścia, analizuję dialog w obszarze poradnictwa oraz sytuację spotkania osoby radzącej się i doradcy. Podejmuję dyskusję nad możliwościami i ograniczeniami przeniesienia gadamerowskiego rozumienia dialogu do praktyki poradniczej. Wskazuję na różnice pomiędzy rozmową sterowaną a dialogiem w procesie poradniczym. Ważnym elementem rozważań są pytania: jakie warunki muszą być spełnione, by można było mówić o dialogu w poradnictwie?, do czego prowadzi dialog?, jaka jest aktywność dialogowa podmiotów w relacji poradniczej? Udzielając odpowiedzi na powyższe pytania, dzielę się refleksjami dotyczącymi tworzenia klimatu otwartego dialogu w poradnictwie.

SŁOWA KLUCZOWE: dialog, rozmowa, poradnictwo, poradnictwo dyrektywne, poradnictwo dialogowe, poradnictwo liberalne.

DIALOGUE IN THE GADAMERIAN VIEW. AN ATTEMPT OF COUNSELLING ANALYSIS

SUMMARY: The text takes the form of consideration on dialogue in counselling. The theoretical horizon of consideration is pointed out by Gadamer's hermeneutics. I analyse dialogue using this approach in the field of counselling and situation of a meeting of a client and a counsellor. Also a discussion on possibilities and limitations of Gadamer's transfer based on dialogue understanding from understanding to counselling practice is undertaken. The differences between the guided conversation and the dialogue in counselling process are signalised. The important part of considerations are questions like: what conditions should be fulfilled to dialogue in counselling?, what objectives are set by dialogue?, what is the dialogical activity of subjects in counselling relation? I intend to give answers to the questions mentioned above and share reflections about the creation of the open dialogue in counselling.

KEYWORDS: dialogue, conversation, counselling, directive counselling, dialogue-based counselling, liberal counselling.